ROK II. NR. 9.

CZERWONY KRZYŻ

Organ Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża

OBWIESZCZENIE

MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dnia 27 lutego r. b.

Dwóch Pożyczek Państwowych

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez losowanie jej obligacji.

POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu l a t p i ę c i u.

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa będzie przerachowana po kursie o 10 proc. wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych.

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe.

OBLIGACJE POŻYCZEK I KUPONY DO NICH będą przyjmowane narówni z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacji i innych reform rolnych.

OBLIGACJE OBYDWU POŻYCZEK mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych, oraz będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez Polską Kraj. Kasę Pożyczk. i Pocztową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

OBLIGACJE OBYDWU POŻYCZEK BĘDĄ PRZYJMOWANE przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały DO LOMBARDOWANIA. 1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80 proc. nominalnej wartości. 2) Pożyczki te są oprocentowane na 5 i pół rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacje pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zaliczona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacje obydwu pożyczek wypuszcza się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich.

Subskrybcje przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Pocztowa Kasa Oszczędności i Urzędy Pocztowe, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucje, upoważnione przez Min. Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacji obydwu pożyczek będą wydawane świadectwa imienne, które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucji, która je wydała. Świadectwom tym przysługują wszystkie prawa, przyznane obligacjom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918, subskrybowanej w złocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca przez przyznanie im kursu uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej.

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z której nie korzystają inne papiery procentowe, starając się warunki tych pożyczek zrobić jaknajprędzej korzystnemi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskrybcję pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacanie procentów uczynić jaknajbardziej łatwemi i dogodnemi dla wszystkich.

Redaktor Dr. Józef Zawadzki. Drukarnia „Żołnierza Polskiego", Długa 50.

ROK II. 1 MAJA 1920 NR. 9

CZERWONY KRZYŻ

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Przedpłata z przesyłką:
rocznie 30 mk. (60 kor.)
półrocznie 15 mk. (30 kor.)
numer pojedyn. 2 mk. (4 k.)

Wszystkie artykuły są płatne.
Rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji:
Biuro Zarządu Głównego
w Warszawie, Mazowiecka 9.
(od 10 rano do 3 popoł.).

Organizacja Czerwonego Krzyża.

Organizacje miejscowe.

Zadania Czerwonego Krzyża zarówno w czasie wojny jak i pokoju są tak obszerne, że nie może im sprostać najbardziej sprawna centralizacja.

W czasie wojny, kiedy zadania sprowadzają się głównie do pomocy armji centralizacja jest poniekąd usprawiedliwiona, a nawet konieczna, choć i w tych razach centrala posługuje się zazwyczaj we wszystkich państwach wysyłanymi na front pełnomocnikami, posiadającymi szeroką autonomię w czynnościach.

Natomiast w pracy pokojowej podział czynności musi być jeszcze bardziej zróżnicowany i cały ciężar wykonastwa paść musi na organizacje miejscowe.

One to bowiem, mając bezpośredni związek z członkami, mogą organizować ich pracę, one mogą wpływać bezpośrednio na rozwój idei Czerwonego Krzyża w danej miejscowości, one wreszcie mogą odczuć najlepiej potrzeby miejscowe.

Jak widzimy zatem o ile w działalności wojennej niezbędną jest centralizacja, o tyle w działalności pokojowej — decentralizacja w najszerszem tego słowa znaczeniu.

Zarząd i Komitet Główny w tym planie odgrywają rolę pośrednika między Oddziałami, regulatora potrzeb ogólno państwowych, kierownictwa akcji ogólnej, przedstawiciela interesów narodowych wobec organizacji międzynarodowych, przedstawiciela interesów miejscowych wobec władz naczelnych.

Jest to strona ideowa sprawy, jak widzimy przemawiająca za decentralizacją pracy, ale jest równie ważną sprawą gromadzenie funduszów na cele miejscowe i ogólne.

Leży już w naturze ludzkiej, że owoce swej pracy i owoce swych darów chcemy oglądać zblizka, chcemy je mieć namacalne, wtedy dopiero oceniamy ich wartość. Cele idealne, ale odległe przemawiają tylko do ludzi pewnego poziomu, dobrze orjentujących się w sprawie, większość ogółu niedocenia zazwyczaj odległych celów. A przytem jest i pewna niewiara i podejrzliwość, dzięki długoletniej niewoli wrodzona nam wszystkim. Dla tego też i ofiarność na cele odległe jest zwykle mniejsza.

Do ofiarności publicznej trzeba przemawiać grubemi faktami, widocznemi, namacalnemi. Powiewająca nad instytucją Czerwonego Krzyża chorągiew jest lepszą reklamą od setek rozrzuconych nawoływań, o ile instytucja będzie pożyteczna i spełniać będzie należycie zadanie.

A jeżeli dodamy do tego, że na czele organizacji miejscowej stać winni

ludzie, posiadający zaufanie całkowite członków, przez nich powołani do czynu i reprezentujący ich dążenia — stanie się rzeczą zrozumiałą, że odezwanie się tych właśnie ludzi do ofiarności publicznej będzie miało walor większy, niż odezwy, napływające z odległej Centrali.

Zresztą oddział miejscowy, znając warunki miejscowe, łatwiej wybierze właściwe środki do propagowania zarówno samej idei, jak i środków do osiągnięcia zadań.

Zrozumiały to wszystkie organizacje Czerwonego Krzyża i dla tego czy to w Ameryce, czy w Europie opierają się o oddziały miejscowe.

Liczba tych oddziałów i sposób ich powstawania jest różny. W Japonji np. za podstawę wzięto podział administracyjny i, co większa, na czele postawiono z urzędu najwyższego urzędnika miejscowości (prefekta, burmistrza, wójta), w Wielkopolsce i na Pomorzu u nas również zbliżono się do tej organizacji, utworzono tam bowiem oddziały powiatowe i do składu zarządów wchodzą przedstawiciele władz państwowych. W innych państwach nie tak ściśle trzymają się, podziału administracyjnego. Ośrodkami są zwykle większe miasta, które promieniują na okolicę, tworząc w mniejszych środowiskach oddziały pomniejsze.

W Ameryce pewną rolę odgrywa podział na stany (St. Zjednoczone Ameryki Północnej, St. Zjednoczone Brazylji).

U nas ostateczny projekt podziału został odłożony do chwili ostatecznego ustalenia granic Państwa i jego organizacji wewnętrznej.

Niepodobna ustalić go już dzisiaj. Przy swej organizacji P. T. Cz. Krzyża zastało już gotową organizację w Wielkopolsce i Małopolsce i uznało je za Oddziały Okręgowe. Podczas jednak, gdy Oddział Okręgowy Wielkopolski jest już zorganizowany, Małopolski dopiero roganizuje się teraz.

Niezależnie od tych Oddziałów Okręgowych powstał oddział południowo-wschodni dla Wołynia i Podola, oddział Miński dla Polesia i Białej rusi i oddział Wileński dla Litwy, wreszcie po przyłączeniu Pomorza zorganizowano już oddział Pomorski.

Pozostała część Polski — dawna kongresówka—ma tylko oddziały miejscowe.

Na ostatnim Zjeździe delegatów poruszono myśl utworzenia okręgów i w b. Kongresówce.

Sądzimy jednak, że jest to rzecz przedwczesna. Dla administracji będzie dogodnieiszą rzeczą część kraju, przylegającą do Wielkopolski złączyć z nią i część Małopolski przyłączyć np. do Lublina i t. p. Jednem słowem trzeba będzie przystosować się do warunków komunikacji, charakteru okolic i t. p.

Nastąpić to musi z konieczności później. Wytwarzanie już dziś okręgów mogłoby sprowadzić zamęt niepożądany w administracji.

Jakkolwiek bądź zasadą być musi, że dopiero wytworzone oddziały w liczbie od 10—15 mogą zażądać utworzenia Okręgu i pożądanem jest, aby inicjatywa wychodziła od oddziałów, a nie od Centrali.

Oddział Okręgowy po ukonstytuowaniu winien zająć się dalszą organizacją oddziałów miejscowych i skupiać w sobie interesy danej okolicy.

Inicjatywa winna pochodzić i zdołu i zgóry t. j. od centrali ew. okręgów i od miejscowej ludności.

Tam, gdzie centrala uważa za wskazane utworzyć oddział, wybiera członka korespondenta, który zbiera składki, propaguje ideę Czerwonego Krzyża dopóki nie zbierze conajmniej 50 członków rzeczywistych. Zwołuje wtedy walne zgromadzenie, które wybiera swój komitet i staje się, po zatwierdzeniu przez Komitet Główny, oddziałem samoistnym.

Toż samo czynić winny oddziały okręgowe, a tam gdzie ich nie ma czynić może każdy oddział miejscowy.

Każdy bowiem oddział mieć może swego członka korespondenta w pobliskich okolicach i za jego pośrednictwem zbierać składki i ofiary.

Tworzenie zbyt małych jednostek nie jest pożądane, gdyż nie mogą one sprostać samodzielnemu bytowi, ale każda wieś, każda parafja winny mieć swoich członków korespondentów, którzy są naj-

lepszymi krzewicielami idei Czerwonego Krzyża.

Wewnętrzną organizację oddziałów przewiduje statut, który określa liczbę członków komitetów okręgowych i miejscowych, ale nic nie przeszkadza, aby liczba tych honorowych kierownictw była powiększana w miarę potrzeby przez wybór zastępców. Zresztą w wydanym przez Zarząd Główny okólniku co do organizacji Oddziałów przewidziano tworzenie sekcji, na których czele stoi przewodniczący. Ten ostatni winien brać czynny udział w pracach Komitetu. Przewidzieliśmy w tej organizacji sekcje: organizacyjną propagandy, sekcję sanitarno - lekarską, gospodarczą, finansową i t. p. Oczywiście każdy oddział tworzyć może w miarę potrzeb miejscowych i inne sekcje, zależnie od zadań, które przedsiębierze np. sekcję gospód żołnierskich, koło chrzestnych matek i t. p.

Organizacje miejscowe — oddziały mają zresztą zupełną autonomję, dajemy więc tylko wskazówki ogólne, a nie kanony, których ściśle mają się trzymać.

Wiele np. naszych środowisk przemysłowych nie posiada dotąd pogotowia ratunkowego. O pożytku tej organizacji nie ma co dziś mówić. W Polsce tylko Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Wilno, Lublin posiadają stacje ratunkowe. Należałoby pomyśleć o innych ośrodkach, a właśnie oddziały miejscowe Czerwonego Krzyża byłyby najbardziej powołane do stworzenia takiej instytucji.

Takich potrzeb miejscowych znajdzie się więcej.

Dziś, w chwili gdy przystępujemy do masowego werbunku członków, na czoło wysuwa się umiejętne zorganizowanie sekcji propagandy.

Plan doraźnej organizacji majowej został omówiony na ostatnim zjeździe, ale chodzi tu o stałą propagandę.

Werbowanie musi się odbywać stale i w tym celu stworzyć należy organizację stałą. Najlepiej powiat, gminy i parafje wziąść za podstawę i wyszukać w miastach dla każdej dzielnicy ew. ulicy członka - korespondenta, w gminach na każdą gminę, parafję, a nawet wieś. Zaopatrzyć ich trzeba w legitymacje i kwitarjusze.

Za każdych 100 zwerbowanych członków członek korespondent winien otrzymać stosowne podziękowanie, a nazwisko jego winno figurować w sprawozdaniu, drukowanem w organach miejscowych. Wywoła to emulację między członkami korespondentami i pobudzi ich do szybkiej i owocniejszej pracy.

Oto są główne uwagi, które nastręczyły się nam przy rozpatrywaniu sprawy organizacji miejscowych. Bylibyśmy wdzięczni naszym czytelnikom, gdyby uwagi swoje pod tym względem zechcieli nadsyłać do redakcji.

Dr. Józef Zawadzki.

Książki dla żołnierzy.

Społeczeństwo pamięta o dzielnej naszej armji, która na rubieżach Polski, nad Dźwiną, Dnieprem i Berezyną dokazuje cudów waleczności. Nawet dzieci chętnie oddają zaoszczędzone grosiki, żeby naszym zuchom posłać jaki drobiazg, a przed Świętami Bożego Narodzenia i Wielkiej nocy, na Wschód idą całe wagony paczek z żywnością, ofiarowaną dla żołnierzy.

Nie zapominajmy jednak, że nie samym tylko chlebem człowiek żyje... Trzeba zaspokajać potrzeby ciała, ale jednocześnie należy pamiętać o potrzebach duszy i umysłu. Młody nasz żołnierz jest chciwy wiedzy i w wolnych chwilach, które pozostawia mu wojna, pragnie czytać i uczyć się. Jest to objaw bardzo pocieszający i godzien największego poparcia.

Rozumieją to dowódcy i w armji, praca oświatowa wre, przy każdym pułku urządzane są kursa, odczyty, pogadanki, koncerty i przedstawienia teatralne. Mówią o walecznym pułkowniku Żymirskim, że kiedy objął dowództwo nad swoim pułkiem, było w nim 80% analfabetów; obecnie jest ich tylko 20%,

a wkrótce zapewne liczba ta stopnieje do zera.

I pracę tę znać, dosyć pomówić z naszymi żołnierzami, żeby przekonać się o tem, a nie potrzeba tłómaczyć, jak ważną rzeczą jest podniesienie poziomu umysłowego armji.

W słotne dni, w długie wieczory zimowe, kiedy za oknami wyje zawierucha, żołnierz tęskni do książki, któraby podnieciła jego wyobraźnię, pokrzepiła ducha, zajęła umysł, pozwoliła zapomnieć o trudach i niebezpieczeństwach ciężkiej jego służby. Dla wielu z nich książka to największy towarzysz, najwierniejszy przyjaciel, niewyczerpane źródło przyjemności.

Niestety! zamało jest książek na froncie. Czerwony Krzyż ciągle tam wysyła ruchome bibljoteki, witane okrzykami radości, a mimoto nie jest w stanie nastarczyć żądaniom. Jak to przykro dla braku funduszów nie módz zadosyć uczynić prośbom żołnierzy o książki!

W tej potrzebie zwracamy się do społeczeństwa o pomoc. Książki obecnie są bardzo drogie, ale przecież każda inteligentna rodzina posiada mniej lub więcej zasobną bibljotekę, z której dałoby się wybrać coś stosownego dla żołnierza. Baczmy jednak, żeby ta strawa umysłowa była zdrowa, inaczej bowiem miast pożytku, przyniosłaby szkodę. Nikt przecież nie posłałby żołnierzowi zepsutej kiełbasy, albo spleśniałego chleba. Tak samo nie godzi się dawać mu śmieci literackich, jak np. powieści à la Szerlock Holmes, albo literatury wywrotowej, albo utworów pornograficznych.

Chwała Bogu piśmiennictwo nasze jest bogate i może wszelkie zaspokoić żądania. Niech młody żołnierz polski pozna przeszłość narodu z dzieł naszych dziejopisów, z pamiętników, z powieści historycznych Sienkiewicza, Kraszewskiego, Kaczkowskiego, Jeża i innych. Świeży, wrażliwy jego umysł odczuje też żywo czar poezji Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Asnyka, Pola, Konopnickiej i. t. d. Jeżeli chcemy wywołać wybuch szczerego śmiechu, dajmy żołnierzowi do ręki komedje Fredry. Pożądane są też książki popularne z dziedziny wiedzy, dzieła przyrodnicze, podróże, życiorysy i t. p. Niektórzy wojacy proszą nawet o książki filozoficzne i religijne. Dobrej strawy umysłowej mogą dostarczyć, wydawnictwa Bibljoteki Dzieł wyborowych, doskonale redagowanej; nawet pojedyńcze numery ilustracji będą mile przyjęte dla obrazków.

Nasza armja potrzebuje książek nie tylko w polskim języku; służą w niej przecież Francuzi, nasi rodacy z Ameryki i z kresów wschodnich, a więc utwory literatury francuskiej, niemieckiej, angielskiej i rosyjskiej będą bardzo pożądane na froncie.

Trochę dobrej woli, a spełnimy jeden z obowiązków względem tej bitnej młodzieży, która piersiami swemi zasłania zmartwychwstałą Polskę, dostarczymy jej godziwej rozrywki i przyczynimy się do podniesienia poziomu umysłowego naszej walecznej armji.

Zofja Sokołowska.

Książki można przesyłać: W Warszawie Mazowiecka 9. Sekcja Biblioteczna, od godz. 9—4-ej, w soboty od 9—2. Przy zaofiarowaniu większej ilości książek uprasza się o zatelefonowanie № 60—30 po odbiór książek.

Zjazd delegatów Oddziałów Czerwonego Krzyża.

Świeżo zakończony trzeci Zjazd delegatów oddziałów miejscowych i okręgowych był bardzo ożywiony.

Już sama obecność przedstawicieli 5 oddziałów okręgowych, którzy reprezentowali: wielkopolski 52, pomorski 31, południowo-wschodni 8, miński 3 oddziały małopolski miejscowe czyli razem 92 oddziały oraz przedstawicieli 37 oddziałów miejscowych i 5 członków korespondentów ze stron bardzo odległych, bo z Pucka, Mińska, Złoczowa, Suwałk i t. p. świadczy o zainteresowaniu się zjazdem oddziałów budzącej się łączności między oddziałami i centralą.

Węzeł ten został na zjeździe mocniej zawiązany, dzięki wymianie myśli i bardzo ożywionej, pełnej treści dyskusji.

Zarówno sprawozdanie Komitetu Głównego, jak i oddziałów wywołały szeroką dyskusję, której dążeniem było objaśnienie działalności i rozszerzenie czynności P. Tow. Cz. Krzyża.

Wszystkimi uczestnikami kierowała chęć jaknajwiększego zespolenia działalności oraz sprawności młodej naszej instytucji, która rzeczywiście, posiada i w swej organizacji i w swych pragnieniach braki, wynikające z niedość jeszcze spoistej organizacji Braki te jednak wyrównywują się powoli i Polski Czerwony Krzyż dąży do naśladowania działalności innych Towarzystw Czerw. Krzyża które jako organizowane przed wojną, w chwili jej wybuchu miały już gotowy plan i środki działania, podczas gdy nasze towarzystwo musiało jednocześnie organizować się i jednocześnie obsługiwać front i tyły armii.

Już sam fakt, że w ciągu niespełna 10 miesięcy zdołano utworzyć tyle oddziałów i tak przygotować teren do tworzenia dalszych, że wkrótce towarzystwo liczyć będzie zgórą 300 oddziałów—świadczy, że idea Czerwonego Krzyża szerzy się coraz więcej.

Ważniejszą jednak sprawą jest zespół delegatów, który świadczy o wysokiem poziomie dążeń oddziałów, a więc i społeczeństwa miejscowego.

Delegaci misję swą zrozumieli odrazu. Wiedzieli, że zjazd ten nazajutrz po zjeździe Ligi w Genewie winien zaświadczyć przed wszystkiemi towarzystwami Czerwonego Krzyża, iż pracować chcemy i umiemy i że dołożymy wszelkich wysiłków, aby dojść do rozkwitu naszego Towarzystwa.

Kto wczyta się uważnie w uchwały zjazdu będzie widział, że dążenia te idą po drodze realnej i że powzięte zostały po dokładnem zastanowieniu się nad całokształtem interesów Czerw. Krzyża.

Przejęcie się ideami Ligi podyktowało punkty 3 i 4-ty wniosków, wzywając Zarząd Główny do opracowania planu działalności towarzystwa w czasie pokoju i w okresie likwidacji wojny i przyjęte w związku z tem wezwanie oddziałów miejscowych, aby dostarczyły co rychlej danych, dotyczących potrzeb miejscowych co do zadań w czasie pokoju. Włączono tu między innemi walkę z jaglicą (trachoma), rozpowszechnioną śród ludności i wojska i wymagającą u nas szczególnej uwagi.

Dotychczasowe doświadczenia z wspomaganiem tylko instytucji wojskowych wywołały uchwałę 6, mianowicie zalecania, aby oddziały starały się w porozumieniu z Komitetem Głównym zakładać instytucje własne dla wojska i ludności cywilnej, uwzględniając potrzeby miejscowe.

Dowiedzieliśmy się z dyskusji, że Radom nosi się z zamiarem urządzenia w najkrótszym czasie sanatorjum dla chorych na płuca na razie dla żołnierzy, następnie dla ludności cywilnej inne oddziały zamierzają tworzyć przychodnie i. t. p.

Naturalnie, tworzenie iść musi ostrożnie, w miarę gromadzenia funduszów, fundusze jednak użyte na trwałe instytucje Czerwonego Krzyża są nie tylko sprawdzane na mocy instytucji, ale wzorową propagandą idei Czerwonego Krzyża, która jednać mu będzie coraz więcej zwolenników.

Niezmiernie ważną w dobie obecnej jest uchwała, dotycząca terytorjalnego podziału pomocy dla żołnierza i wezwanie do zjednoczenia sił w tym kierunku. Armja nasza ma mniej więcej podstawy terytorjalne, niezmiernie więc ważną jest, aby o żołnierzu pamiętała ta okolica z której pochodzi. Będzie to z jednej strony zainteresowanie się żołnierzem, z drugiej pozwala mu liczyć na pomoc najbliższych sobie sąsiadów.

Ideę tą wciela w czyn ze skutkiem dobrym okręg Wielkopolski, w sprawie aprowizacji rozpoczęli już akcję Ziemianie, w Głosie lubelskim podniósł tę sprawę p. L. Epsztein, należało by ją więc co najrychlej w czyn wprowadzić.

Dziś jedne pułki na froncie otrzymują dużo, inne nic — rzecz to braku należytej organizacji i dla tego co najrychlej dążyć należy do poprawy stosunków.

Na przeszkodzie stoją temu różnorodne stowarzyszenia, zajmujące się żołnierzem. Dla tego dążyć należy do ujednostajnienia ich akcji.

Nie chodzi o tamowanie inicjatywy i o hamowanie dobrej woli, ale chodzi

o ujednostajnienie pracy przez wspólny plan działania i wspólne porozumiewanie.

Do tego dążą uchwały 8, 9 i 10.

Nie wątpimy, że Oddziały pójdą w tym kierunku i że wkrótce już akcja ta będzie rozpoczęta.

Na ten temat pisaliśmy kilkakrotnie już w piśmie naszem, powtarzać więc argumentów, zresztą zupełnie zrozumiałych nie będę.

Nie poprzestał Zjazd na sprawach, obchodzących bezpośrednio Czerwony Krzyż, podniesiono też sprawę bolączki naszych miast prowincjonalnych, braku opieki nad chorymi umysłowo, i z uwagi że sprawa ta interesuje w pierwszej linji ministerstwo zdrowia i samorządy uchwalono zwrócić się do nich o zaradzenie złemu.

Druga część poświęcona organizacji zjednywania członków wywołała znowu dyskusję, stojącą na wysokości zadania.

Dostarczyła ona dyrektorowi tej organizacji p. A. Jankowskiemu cennych wskazówek i dowiodła, że idea jest popularna i znajdzie odgłos należyty.

Czytelnicy znajdą poniżej plan szkicowy organizacji werbunku, który ma się rozpocząć 23 maja.

Przygotowania już poczyniono. Dzięki Lidze zdobyto fundusz na nieodłączne wydatki, dzięki Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi przyjdzie z Ameryki zapas znaczków, należy dowieść, że mając takie środki potrafimy i my szerzyć ideę Czerwonego Krzyża i zwiększyć kadry swych członków.

Pod pięknem wrażeniem kończył się zjazd. Obecni na posiedzeniu i przysłuchujący się z uwagą przedstawiciele Ligi przedewszstkiem wyrazili Zarządowi Głównemu uznanie za ton i sposób prowadzenia obrad, a następnie stwierdzili, iż utrwala to ich w przekonaniu, że należy pracować ze wszystkich sił z Polskim Czerwonym Krzyżem i jako wyraz tej chęci zapisali się na członków dożywotnich naszego Towarzystwa.

Wywołało to uchwałę zjazdu, wyrażającą uznanie i podziękę dla działalności bratnich Towarzystw Czerwonego Krzyża i ich Ligi.

Dwudniowe obrady jak widzimy dostarczyły sporo materjału i dobrych na przyszłość wróżb.

Piszemy te słowa nie dla tych oddziałów, które były reprezeatowane na zjeździe, ale dla tych, które obesłać Zjazdu nie mogły, Pragniemy, aby wszystkie oddziały owiał ten sam duch wiary w rozwój Czerwonego Krzyża i aby nie tylko z suchych uchwał, ale i z komentarza do nich czerpały o nim swe wiadomości.

Poniżej podajemy treściwy protokół obrad.

Dr. J. Zawadzki.

Obecni: Członkowie Komitetu Głównego P. T. C. K. pp. Włodzimierz hr. Mielżyński, Helena Ord. Bisping, Dr. J. Zawadzki, Inż. B. Hummel, J. hr. Aleksandrowicz, prof. L. Kryński, Cz. Jankowski, Helena Weychertówna, Dora Wisznicka, Marja Rakowska, Julja Świdówna, Marja Rodziewiczówna, Helena Bar. Lesser, Henryk Barylski dr., Skowroński; Przedstawiciele Ligi T-w Czerwonego Krzyża: pp. W. i A. Boyden i p. Giełgud.

Delegaci Oddziałów Miejscowych: Kraków — p. M. Epsteinowa, Sosnowiec — J. Późniak, Kutno — Z. Chlewicka, Stryków — A. Germszczokówna i Gredlówna, Skierniewice — L. Mazarakowa, C. Zalewski, Pabjanice — J. Kasperski, Puławy — A. Szamowski, Łódź — Z. Fidler, Włocławek — Z. Boryssowicz, Choceń — L. Sztark, Łęczyca — J. Kokeli, Miechów — ks. A. Gębka, Końskie — ks. H. Kasprzycki, Radom — M. Kaliszczuk, Warszawa — Zaborowski, Słonim — W. Strawińska, Lwów — dr. T. Prus, Janów — R. Koch, Noworadomsk — S. Kryński, Zakroczym — H. Matecka, Złoczów — W. Sawicki, Łomża — dr. K Alchimowicz, Poznań — (miasto) W. Osowicka, Wąbrzezno — T. Balicki, Ciechocinek — W. Gębczyński, Siedlce — dr. Ostrowski, Łowicz — S. Bełżyński, Lublin — dr. Brzeziński, Suwałki — J. Kossakowski, Lubartów — A. Kiel, Slesin — A. Fligel, Błońsko-Grodzisk — Daniszewski, Białecka, Pruszków — Tosio i Łuniecka, Weycherowo — dr. Panek, Płock — dr. Maciesza, Sochaczów — inż. Wilczkowski, Puck — p. Umerska.

Delegaci Oddziałów Okręgowych: Okręg Wielkopolski—dr. J. Zniniewicz, Okręg Południowo-Wschodni — p. Gutowska, Pomorski — p. Dandelski, Miński — Doffenberg, Małopolski — dr. Turzyma-Prus.

Członkowie-korespondenci: Działoszyn — p. Książek, Włoszczów — Hauszyld, Kozienice — Zagodziński, Tuszyn — S. Romanowski, Iłża — R. Skalski.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego. 2) Sprawazdanie pp. Delegatów Oddziałów i członków-korespondentów z działalności. 3) Organizacja wielkiej kampanji propagandy idei i werbowania członków Czerwonego Krzyża. 4) Sprawa sióstr i sanitarjuszek.

Dzień 10 kwietnia 1920 roku.

Pierwsze posiedzenie zagaił Wice-Prezes Komitetu Głównego P. T. C. K. Wł. hr. Mielżyński, i po krótkiej przemowie zaprosił do stołu prezydjalnego na przewodniczącego dr. Macieszę z Płocka, oraz na asesorów dr. Zniniewiczównę z Wielkopolski oraz dr. Panka z Weycherowa.

Przystępując do porządku dziennego dr. Zawadzki, skarbnik Komitetu Głównego, wygłosił sprawozdanie z ogólnej działalności i rozwoju Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża, zaznajamiając jednocześnie delegatów z powstaniem Ligi T-w Czerwonego Krzyża, jej programem i zadaniami, które dają się ująć w następujące 4 postulaty:

1) Współdziałanie i pomoc narodowym T-wom Czerwonego Krzyża do jaknajszerszego rozwoju i przekształcenia się w potężną instytucję.

2) Walka z chorobami zakaźnemi, gruźlicą, chorobami wenerycznemi i t. d.

3) Opieka nad matką i dzieckiem.

4) Szerzenie idei hygieny osobistej, mieszkań i t. p.

Dla osiągnięcia powyższych celów Liga T-w Czerwonego Krzyża uważa za niezbędne przystąpić niezwłocznie: 1) do powiększenia liczby członków w poszczególnych Towarzystwach, 2) do zwalczania chorób wyżej wymienionych, 3) do roztoczenia jaknajdalej idącej opieki nad matką i dzieckiem, oraz 4) do stworzenia instytucji „nursing", które szerzyłyby wśród ludności zasady hygieny.

Przechodząc następnie do organizacji P. T. C. K. dr. Zawadzki podaje do wiadomości, iż obecnie po upływie niespełna roku, Polskie T-wo Czerwonego Krzyża liczy 6 Oddziałów Okręgowych, 150 Oddziałów Miejscowych oraz do 120 członków-korespondentów. Nie poprzestając jednakowoż na tem Zarząd Główny czyni starania, by w najbliższej przyszłości nie było ani jednego miasteczka, ani jednej gminy, gdzieby nie istniał Oddział Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża i gdzieby nie były szerzone jego idee. To jest celem dzisiejszego Zjazdu.

Co się tyczy działalności P. T. C. K. na frontach, to Zarząd Główny, rozumiejąc iż obecnie jest to najpierwszem i najważniejszym zadaniem jakie ma spełnić, w miarę sił możności stara się dopomódz żołnierzowi, który przelewa krew dla Ojczyzny. Pomoc ta wyraża się dwojako: leczenie rannego i chorego żołnierza, oraz hygiena żołnierza. Na powyższe cele dotychczas Zarząd Główny rozchodował w gotowiźnie do 10.000.000 mk., oraz w naturze (bielizna, środki lecznicze i opatrunkowe, żywność i t. p.) mniej więcej na sumę do 20.000.000 marek według cen obecnych.

Następnie głos zabiera sekretarz Komitetu Głównego inż. B. Hummel, który jako przewodniczący Wydziału Gospodarczego podaje szczegółowe cyfrowe dane z działalności Zarządu Głównego na frontach i w kraju, cytując cały szereg instytucji, oraz ilość produktów, przesłanych na poszczególne odcinki frontu.

Instytucje utrzymywane przez Pol. T-wo Czerwonego Krżyża są następujące:

Okręg Warszawski: Szpital przy ul. Smolnej w Warszawie (450 łóżek), Szpital w Uniejowie (50 łóżek, szpital w Pabjanicach (125 łóżek), senatorjum w Karolinie (100 ł.), schronienie weteranów 63 roku i sióstr na Pradze. *Okręg Małopolski:* szpital w Suchej (160 ł.) w Rayczy (150 ł.), Zakopanem (385 ł.), pociąg sanitarny № 6 (średnio 100 ł.) pociąg sanitarny № 10 (średnio 100 ł.) *Front Południowo-Wschodni:* szpit. w Łucku (70 ł.), w Dubnie (85 ł.), w Kowlu (15 ł.), czołówki Zamoyska i Błońska, 9 punktów opatrunkowo-żywnościowych

i 6 punktów dentystycznych, *Front Litewsko Białoruski*: szpitale: w Mińsku Lit. (150 ł.), Łunińcu (200 ł.), oczny w Wilnie (40 ł.), zakaźny w Zahaciu (100 ł.), pociągi kąpielowo-dezynfenkcyjne na linji Ptycz-Łuniniec, 2 punkty opatrunkowo-żywnościowe, 2 kantyny, pralnia i łaźnia w Wilnie, prócz tego istnieje szpital epidemiczny w Częstochowie (66 ł.), herbaciarnie w Trzebini i Szczakowej, gospody w Krakowie, Sosnowcu, Szczakowej i Oświęcimie, i dziś zwinięte na b. froncie Pomorskim 2 punkty żywnościowo-opatrunkowe i 2 herbaciarnie)..

Następnie wszyscy delegaci Oddziałów Okręgowych i Miejscowych oraz członkowie korespondenci w porządku zapisywania się na liście obecności, składali sprawozdanie z działalności reprezentowanych przez nich Oddziałów. Większość delegatów równolegle z ustnie wygłoszonem sprawozdaniem złożyła sprawozdania na piśmie, które będą drukowane w piśmie naszem.

Wyciąg ze sprawozdań delegatów: Siedlce — posiada 98 członków, Lublin — 13 dożywotnich, 228 rzeczywistych, 20 wspierających, posiada kursy sanitarne, szwalnię, roztacza opiekę nad szpitalem wojskowym, Lubicz — 51 członków rzeczywistych, 16 wspierających, izba chorych i łaźnia, Suwałki — 60 członków rzeczywistych, kolumna sanitarna, Lubartów — 250 członków rzeczywistych, zorganizowało pomoc dla inwalidów wojskowych, Slesin — 140 członków rzeczywistych, — 64 wspierających, Pruszków — 82 członków rzeczywistzch, Noworadomsk - 64 członków rzeczywist., Łomża — 225 członków rzecz. utrzymuje kursy dla sanitarjuszek, Wielkopolski Okręg — 52 Oddziały Miejscowe, 2 szpitale, sanatorjum, 7 punktów opatrunkowych, gospodę, dom sanitarjuszek, Okręg Południowo-Wschodni — 270 członków rzeczywistych w Warszawie, w Łucku 75, w Równem — 65, Wombrzezno — 305 członków, Sochaczów — 66 czł. rzecz., 40 wspier., Kraków — około 500 człon. Sosnowiec — 291 czł. Kutno — 111 czł. rzecz., 54 wspier., Stryków — 50 czł. Skierniewice — 200 czł., prócz tego bibljoteka przy szpitalu oraz organizuje stałe odczyty i utrzymuje sanatorjum dla żołnierzy, Pułtawy — 56 czł. rzeczyw. i tyleż wspierających, Włocławek — 143 czł. rzecz., Choceń — 79 czł., Łęczyce 300 czł., Miechów — 158 czł. rzecz. 16 wspier., posiada herbaciarnię dla żołnierzy i w najbliższym czasie urządza pralnię, Końskie — 165 czł. rzeczywist. 55 wspier., Radom posiada ambulatorjum, szpital na 20 łóżek dziecinny, około 600 czł. rzecz., Mińsk-Litewski — 150 członków, zorganizował kursa dla sanitarjuszek, Warszawa — 13 czł. dożywot. 2107 rzecz., 756 wspier. Puck około 200 czł. rzecz., Opoczno — 23 czł. rzecz., 6 wspier.. Weycherowo — w mieście 50 czł. rzecz., w powiecie około 150 czł.

Dzień 11 kwietnia.

(*Zagaja posiedzenie dr. Maciesza*).

Następnie delegaci, którzy w dniu wczorajszym nie zdążyli wygłosić swych sprawozdań odczytują je, poczem głos zabiera dr. Józef Zawadzki, przedstawiając delegatom szczegółowy program działalności P. T. C. K. w najbliższej przyszłości, oraz plan działania w czasie pokoju i jako rezultat swego referatu prosi delegatów o uchwalenie następujących rezolucji, które po wyczerpującej dyskusji nad każdym z punktów zostają przyjęte w następującej redakcji:

„Delegaci Oddziałów Okręgowych i Miejscowych P. T. C. K. oraz członkowie-korespondenci obecni na Zjeździe, odbytym w Warszawie, w dniach 10 i 11 kwietnia 1920 r. po wysłuchaniu sprawozdania Komitetu i Zarządu Głównego, oraz Oddziałów Okręgowych i Miejscowych uchwalają:

1) Zaakceptować sprawozdanie Komitetu Głównego, dotyczące dotychczasowej działalności na frontach i wewnątrz kraju.

2) Zaakceptować wypracowany przez Ligę T-w Czerwonego Krzyża plan działalności Czerwonego Krzyża w czasie pokoju.

3) Zalecić Komitetowi Głównemu jaknajszybsze opracowanie planu działalności P. T. C. K. w czasie pokoju i w czasie przejściowym likwidacji wojny.

4) Wezwać Oddziały Okręgowe i Miejscowe, aby w najbliższym czasie dostarczyły Zarządowi Głównemu dane, dotyczące potrzeb miejscowych: a) co do chorób zakaźnych, b) co do walki z gruź-

licą, c) co do walki z jaglicą, d) co do walki z chorobami wenerycznemi, e) co do opieki nad dzieckiem i matką, f) co do przygotowania pielęgniarek zdrowia.

5) Wezwać Oddziały Okręgowe i Miejscowe, aby dążyły do powołania w każdej miejscowości, gdzie niema Oddziałów P. T. C. K., członków-korespondentów dla zjednywania członków, oraz prenumeratów pisma „Czerwony Krzyż" i wogóle szerzenia idei Czerwonego Krzyża.

6) Wezwać Oddziały Miejscowe, aby dążyły do tworzenia, o ile możności samodzielnych instytucji Czerwonego Krzyża dla potrzeb ludności miejscowej i wojska, — w porozumieniu z Komitem Głównym.

7) Wezwać Oddziały, aby przy organizowaniu pomocy dla żołnierzy na froncie starały się o opiekowanie się tymi oddziałami wojska, które pochodzą z miejscowości, gdzie się dany Oddział P. T. C. K. znajduje, aby w ten sposób zadzierzgnąć węzły między Czerwonym Krzyżem a wojskiem.

8) Wezwać oddziały, aby wszelkimi siłami dążyły do zjednoczenia wszystkich działających na ich terenie instytucji pomocy dla żołnierza, przez to ujednostajniły akcję i podniosły znaczenie Czerwonego Krzyża.

9) Wezwać Zarząd Główny, aby w związku z § 8 ze swej strony poczynił starania około zjednoczenia wszystkich organizacji społecznych, opiekujących się żołnierzem, pod godłem Czerwonego Krzyża.

10) Wezwać Zarząd Główny, aby porozumiał się ze Związkiem Ziemian co do skoordynowania akcji opieki nad żołnierzem na froncie.

11) Wezwać Zarząd Główny, aby zwrócił się do Ministerstwa Zdrowia o zapewnienie opieki chorym umysłowym na prowincji.

Po przyjęciu tych rezolucji Zjazd przechodzi do 4 punktu porządku dziennego, mianowicie: Organizacj Kampanji Propagandy i werbowania członków Czerwonego Krzyża.

Zjednywanie członków.

Skarbnik Z. G. dr. Zawadzki wyjaśnił obecnym jaki jest cel zjednywania członków Czerwonego Krzyża.

Nie chodzi w tym razie tylko o stronę materjalną, ale o zjednanie dla idei Czerwonego Krzyża mas ludowych, które zdolne by były stanowić kadry do przyszłej walki o zdrowie narodu do tych wielkich zadań, które postawiła przed sobą Liga Tow. Czerw. Krzyża.

Bez członków i to licznych cała działalność była by bezskuteczną, bo nie miała by oparcia.

A w chwili bieżącej ma akcja ta podwójne znaczenie, bo chodzi o zespolenie wojska na froncie z całym narodem, o stworzenie w kraju armji pokojowej, która była by oparciem dla żołnierza i pamiętała by o jego potrzebach. Zaznaczył dalej, że jednym z zadań Ligi jest wspomaganie i wzmacnianie narodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża!

W stosunku do Polski Liga nie tylko ogranicza się do rad i wskazówek, ale wysoki jej dygnitarz przeznaczył miljon marek na propagandę pod warunkiem, iż liczba członków zwiększy się do miljona.

W dalszym ciągu Liga ma na celu po wzmocnieniu P. T. Cz. Krzyża przekazać mu cały, znajdujący się w Polsce, majątek i zakłady Amerykańskiego Cz. Krzyża i innych towarzystw.

Należy więc pokazać, że godni jesteśmy zaufania i zabrać się niezwłocznie do pracy.

Termin majowy wybrany został dla wszystkich tow. Cz. Krzyża w Genewie, nie jest on dla nas dogodny, ale przyjąć go musimy i uważać go należy za termin rozpoczęcia werbowania członków, trwać on może tak długo dopóki chce tego dany oddział miejscowy.

Opierać się musimy w organizacji na wzorach, wypróbowonych przez Amerykański Cz. Krzyż, który zdołał zdobyć jedną trzecią część ludności Ameryki dla swego sztandaru.

P. Gielgud jeden z członków komisarjatu Ligi w Warszawie, podał projekt który był rozważany przez Komitet. Główny. Projekt ten wzoruje na wzorze amerykańskim z pewnemi zmianami,

przedstawi go dyrektor nkcji p. A. Jankowski.

Nadmienić należy, że musi on być wprowadzony w życie przez oddziały miejscowe, które właśnie powołane są do działania bezpośredniego. Centrala winna dostarczyć planu działania, afiszów, druków, instruktorów, prelegentów, odczytów wzorowych. Cała zaś akcja na miejscu musi należeć do odziału miejscowego.

Dr. Z. kończy przemówienie przekonaniem, że oddziały zrozumieją swoją rolę i drzystąpią do pracy.

Po tem przemówieniu zabrał głos p. Jankowski i przedstawił pla działania Polega on na zyskaniu problektoratu najwyższych władz państwowych i duchownych, stworzeniu biura centralnego z dyrektorem na czele i 2 kierownikami: działu biurowego i działu propagandv.

Takie organizacje muszą powstać przy Oddziałach Okręgowych i Miejscowych i być w ścisłym kontakcie z Biurem Centralnem, które wysyłać będzie inskruktorów, przygotuje druki, odezwy broszury i t. p.

Projekt p. Jankowskiego zgodny z projektem Komitetu Głównego podajemy w naszem piśmie.

Na tem tle rozwinęła się dyskusja która trwała około 3 godzin.

Przedewszystkiem żądano, aby nie tworzyć specjalnego Komitetu werbunkowego, ale ograniczyć się do protektcratu, aby pozwolić oddziałom na opóźnienie terminu w razie potrzeby, aby kłaść nacisk większy na słowo żywe, niż na pisane.

Wszystkie te postulaty zostały w projekcie uwzględnione.

Na czele przedsięwzięcia stoi Komitet honorowy Propagandy oraz Komitet Główny P. T. C. K. Akcją całą kieruje Komitet Wykonawczy, na czele którego stoi dyrektor, odpowiedzialny za całą akcję. Dla przeprowadzenia akcji propagandy stwarza się biuro (kasa, rachunkowość, korespondencja, ekspedycja), z naczelnikiem biura na czele, zależnym od dyrektora. Akcję Propagandy przeprowadza Sekcja Propagandy z naczelnikiem jej na czele, posiadająca podsekje: prasową, odczytową, pogadankową, plakatową, instruktorską, loteryjną oraz markową.

Odezwy mają być opracowywane specjalnie do duchowieństwa, do posłów, do instytucji społecznych, do związków zawodowych, do nauczycielstwa, oraz do ogółu ludności.

Na protektorów honorowych Zjazd delegatów P. T. C. K. uchwala zaprosić 12 osób: Naczelnika Państwa, Prezesa Ministrów, Marszałka Sejmu, Ministra Spraw Wojskowych, Ministra Zdrowia Publicznego, Ministra Skarbu, Arcybiskupa Warszawskiego, Gnieznieńskiego, Lwowskiego, Arcybiskupa obrządku ormiańskiego, Superintendenta Zboru Ewang.-Augsburskiego, i Superintendenta Zboru Ewang.-Reformowanego, poczem Zjazd przyjmuje następującą rezolucję:

1. Zakceptować plan kampaja werbowania członków, przedstawionych przez Zarząd Główny w porozumieniu z Ligą Tow. Czerwonego Krzyża.

Po przedstawieniu sprawy sanitarjuszek i ich braku na froncie, przez co żołnierz Polski jest obsługiwany przez obce sanitarjuszki na wniosek Dr. Zawadzkiego uchwalono: 2) wezwać Oddziały miejscowe do tworzenia kursów dla sanitarjuszek w najkrótszym czasie, oraz poprzeć starania Zarządu Głuwnego u władz wojskowych o polepszenie bytu sanitarjuszek, nadto Zjazd uchwala, ażeby Oddziały jako też Centrala zwracały jaknajbaczniejszą uwagę na moralną stronę zgłaszających się kandydatek na kursy.

Wreszcie na wniosek Zarządu Głównego uchwalono:

Wobec oświadczenia obecnych na Zjeździe delegatów i przedstawicieli Ligi Tow. Czerw. Krzyża w Warszawie, pp. W. Boydena, A. Boydena, kpt. Giełguda z żoną i płk. Shaw'a, że dla poparcia akcji P. T. C. K., chcąc z nim współdziałać, zapisują się na członków dożywotnich P. T. C. K. zebrani delegaci Oddziałów Okręgowych i miejscowych przesyłają im wyrazy szczerej podzięki, podziwu i wdzięczności dla akcji Ligi i Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce.

Zjazd uchwala koszta podróży delegatów pokryć z funduszów odnośnych

Oddziałów, pozostawiając tym ostatnim rozliczenie się w tej sprawie z Zarządem Głównym.

Na tem Zjazd zostaje zamknięty o godz. 5 pp., podziękowaniem przewodniczącemu oraz gospodyniom-Ziemiankom za gościnę.

Okólnik Zarządu Głównego w sprawie zjednywania członków.

Na Zjeździe Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża w Genewie w pierwszych dniach marca r. b., i na którym obecni byli delegaci P. T. C. Krzyża — stwierdzono konieczność zdobywania jaknajwiększej liczby członków Czerwonego Krzyża.

W związku z tem, delegaci oddziałów Polskiego Tow. Cz. Krzyża zebrani w Warszawie dn. 11-IV-1920 r., postanowil natychmiast utworzyć specjalne biuro Propagandy, oraz przeprowadzić tę kampanję w całem Państwie, według planu, proponowanego przez Zarząd Główny P. T. C. K., w porozumieniu z Ligą Towarzystw Czerwonego Krzyża, która ofiarowała na ten cel do dyspozycji P. T. C. K. — 1.000.000.

Przyjęto również wskazany przez Zarząd Główny P. T. C. K. wybór Komitetu Propagandy z przewodniczącym p. Alfredem Jankowskim na czele.

Biuro Propagandy, biorąc pod uwagę z jednej strony stan naszego kraju, z drugiej zaś, opierając się na sposobach, któremi posługiwano się w innych państwach dla celów agitacji werbunkowej na rzecz Czerwonego Krzyża, powzięło następujące wytyczne:

1) Polskie Tow. Cz. Krzyża powinno opierać się i rozwijać na podstawach ściśle narodowych. — Zasadniczo, każdy polak powinien być członkiem Polskiego Tow. Czerw. Krzyża. Aby osiągnąć ten cel, należałoby uzyskać jaknajszersze współdziałanie dotychczasowych członków i zwłaszcza Komitetów poszczególnych oddziałów.

2) Centralne biuro Propagandy w Warszawie roześle w najbliższym czasie Oddziałom Miejscowym i Okręgowym oraz członkom - korespondentom projekty okólników dla dalszego rozesłania ich poszczególnym zarządom miast i wsi, władzom kościelnym, uniwersyteckim i szkolnym, dyrekcjom większych zakładów przemysłowych i handlowych, oraz innym instytucjom,

uzyska poparcie prasy Warszawskiej,

zaopatrzy wszystkie poszczególne oddziały okręgowe i miejscowe w odpowiednią ilość afiszów reklamowych, druków i oznak członkowskich dla nowo przyjętych członków (np. oznaki rzeczone mogą w niektórych wypadkach zastępować pokwitowanie,

opracuje plan loterji, wyznaczonej na miesiąc czerwiec,

proponowane są bilety 12-o markowe, z których:

6 marek wynosi składka roczna członka,

6 marek zostanie jako składka loteryjna, — przyczem osobom, należącym już do P. T, C. K. przysługiwać będzie prawo nabywania biletów loteryjnych z ustępstwem 50%.

Przed 15 maja poszczególne oddziały winny przesłać do Zarządu Głównego P. T. C. K. zamówienia na odpowiednią ilość biletów loteryjnych, które mogłyby u siebie rozsprzedać, a nadto powinny przedstawić jednego odpowiedniego kandydata, który mógłby zająć się w danym obrębie oddziału całkowicie i wyłącznie tylko akcją propagandy. O ile wskazany kandydat nie mógłby pracować honorowo, przewidywane jest za pracę tą wynagrodzenie miesięczne 1000 do 1500 marek.

Zarządy poszczególnych Oddziałów P. T. C. K. winny:

zająć się dokładnem zbadaniem warunków miejscowych i nadesłać zamówienia na odpowiednią ilość kwitów oraz oznak członków do Zarządu Głównego P. T. C. K. przed 15 maja.

Wejść w porozumienie z miejscowemi instytucjami, które mogłyby współdziałać w akcji propagandy,

zainteresować żywo prasę miejscową i uzyskać jaknajszersze jej poparcie, przyczem materjału niezbędnego dla reklamy prasowej dostarczy Centralny Komitet Propagandy Cz. Krzyża.

Rozpowszechniać afisze, dostarczone przez Biuro Propagandy P. T. C. K. Począwszy od dnia 15 maja r. b. afisze te powinny być rozlepiane we wszystkich miastach i wsiach polskich.

Przygotować agitację specjalną, poprzedzającą kwestą pod nazwą „Tydzień Czerwonego Krzyża", a która rozpocznie się od dnia 23 Maja.

Poszczególne Oddziały P. T. C. K. mają prawo inicjatywy i wszelką swobodę działania, zależnie od warunków miejscowych. Zarządy poszczególnych Oddziałów powinny sporządzić zawczasu budżet, przyczem wydatki kwesty nie powinny przekraczać 30% sumy ogólnie przewidywanego dochodu.

Następujące sposoby kwesty byłyby wskazane:

Urządzenie jednego lub kilku kiosków,

Zorganizowanie wieców oraz przemówień agitacyjnych z udziałem osób znanych i wpływowych, co powinno być uprzednio zareklamowane gorąco w prasie miejscowej,

Wygłaszanie przemówień agitacyjnych (przez ludzi do tego powołanych) — w teatrach podczas przerw między aktami i zbieranie składek w czasie przerw.

Urządzanie na dochód Czerwonego Krzyża koncertów, przedstawień teatralnych i kinematograficznych, oraz podwieczorków, zabaw tanecznych, rautów, jarmarków i t. p. na których w przerwach przyjmowano by zapisy na członków i ofiary,

Zorganizowanie kwesty ulicznej, w kościołach, teatrach, salach koncertowych, kinematografach, hotelach, restauracjach, kawiarniach, większych sklepach, w ogrodach publicznych i t. d.

Wydawanie w prasie, o ile możności, krótkich sprawozdań codziennych z wyników kwesty w poszczególnych Oddziałach.

Wszystkie Zarządy poszczególnych oddziałów Czerw. Krzyża powinny w sprawach podjętej kompanji zwracać się do Biura Propagandy Warszawa, ul. Piękna 16, m. 1 celem porozumienia się i sprawnego współdziałania w tak doniosłej akcji.

Z Towarzystw Zagranicznych Czerwonego Krzyża.

Uchwały Konferencji Międzynarodowych, dotyczące organizacji Czerwonego Krzyża. *)

Wyjątek z broszury wydanej w 1909 r. przez Komitet Międzynarodowy pod tytułem „Cel i organizacja ogólna Czerwonego Krzyża" (wyd. 3-cie) pomija uchwały, dotyczące wojny i zestawia jedynie uchwały, dotyczące działalności pokojowej, niezależnej od wszelkich przygotowań do przyszłej mobilizacji. Dotyczy więc wyłącznie organizacji Tow. Czerwonego Krzyża dla spraw pokoju. Wyjątek stanowi wszystko, co dotyczy jeńców wojennych i Wydziałów Informacyjnych, z racji rozszerzenia akcji Czerw. Krzyża na tę kategorję ofiar wojny.

1863 oznacza: Uchwały Konferencji w Genewie w 1863 roku.

P. oznacza: Uchwały Konferencji w Paryżu w 1867 roku.

B. oznacza: Uchwały Konferencji w Berlinie w 1869 roku.

*) *Wobec zbliżającego się Zjazdu Towarzystw Czerw. Krzyża w Genewie (wrzesień r. b.) podajemy w dosłownem tłomaczeniu uchwały Zjazdów dotychczasowych, zawierające dane co do organizacji Towarzystw Czerwonego Krzyża w czasie wojny i pokoju. Uchwały te obowiązują wszystkie T-wa i muszą być przez nie spełniane, wszystkie więc Oddziały Towarzystwa winny zapoznać się z nimi dokładnie.*

G. oznacza: Uchwały Konferencji w Genewie w 1884 roku.

C. oznacza: Uchwały Konferencji w Carlsruhe w 1887 roku.

R. oznacza: Uchwały Konferencji w Rzymie w 1892 roku.

Wied. oznacza: Uchwały Konferencji w Wiedniu w 1897 roku.

SP. oznacza: Uchwały Konferencji w St-Petersburgu w 1902 roku.

L. oznacza: Uchwały Konferencji w Londynie w 1907 roku.

W. oznacza: Uchwały Konferencji w Washingtonie w 1912 roku.

I.

Zasady podstawowe.

A. Komitet Międzynarodowy.

1. Dla ogólnego pożytku Czerwonego Krzyża należy utrzymać Komitet Międzynarodowy, zasiadający w Genewie w tej formie, w jakiej istnieje od chwil założenia (C. str. 90; Nr. 4).

Komitet będzie w dalszym ciągu:

a) pracować nad utrzymaniem i rozwinięciem wzajemnych stosunków Komitetów Centralnych (1863, Nr. 10 C. str. 90 Nr. 4 a);

b) zawiadamiać o nowopowstających T-wach Narodowych, upewniwszy się poprzednio o podstawach, na jakich są ugruntowane (C. str. 90, Nr. 4 b.).

B. Narodowe Towarzystwo.

2. Każe Państwo posiada Narodowe Towarzystwo, które pomaga podczas wojny wszelkiemi środkami, któremi rozporządza, służbie zdrowia w wojsku. (1863, Nr. 1 — C. str. 119).

Towarzystwo musi mieć na swoim czele Centralny Komitet, do którego należy Zarząd ogólny (1863, Nr. 2 — B., Nr. 1, 8 i III 6).

3. Każde nowe Towarzystwo dla przystąpienia do Międzynarodowego Związku Czerwonego Krzyża musi odpowiadać następującym warunkom:

1. Należyć do kraju, w którym Konwencja Genewska posiada moc obowiązującą.

2. Należyć do kraju, gdzie niema dotychczas T-wa poprzednio zatwierdzonego przez Komitet Międzynarodowy.

3. Być uznanym przez Rząd swego kraju, jako Towarzystwo pomocnicze służby zdrowia dla wojska.

4. Nosić nazwę Narodowego T-wa Czerwonego Krzyża.

5. Przyjąć jako sztandar Czerwony Krzyż w białem polu.

6. Mieć na swoim czele Komitet Główny, który będzie jedynym przedstawicielem Towarzystwa wobec innych Towarzystw.

7. Objąć swą działalnością całe państwo.

8. Przyjmować do swego grona wszystkich swych rodaków bez różnicy płci, wyznania lub poglądów politycznych.

9. Objąć ewentualnie w swoim programie wszystkie gałęzie służby wojskowo-sanitarnej.

10. Obowiązać się przygotować podczas pokoju, aby módz być pożytecznym w czasie wojny.

11. Przyłączyć się do zasady moralnej solidarności, łączącej wszystkie Narodowe Towarzystwa.

12. Obowiązać się do utrzymywania ciągłości stosunków z innemi Narodowemi Towarzystwami i z Komitetem Międzynarodowym.

4. W krajach, w których za zezwoleniem Rządu istniałoby kilka Towarzystw, używających nazwy i godła Czerwonego Krzyża, byłoby pożądanem, aby dane Towarzystwa zlały się w taki sposób, aby jedna tylko delegacja przedstawiała je na Konferencjach Międzynarodowych (patrz nr. 16 i następne) — (R. p. 418).

5. Biura Towarzystw Czerwonego Krzyża oznaczyć należy zewnętrznym znakiem, zwracającym uwagę ogółu (B. nr. III 27).

6. Dla organizacji Towarzystw ogólnej nie ma formuły, dającej się zastosować dla wszystkich Państw; organizacja musi się zastosowywać do warunków narodowych i miejscowych, każde T-wo powinno się zatem zorganizować się w taki sposób jaki się mu wydaje najpożyteczniejszym i najwłaściwszym (1863, nr. 1 — B. litt. D. 2).

7. Oddziały T-wa dla wspomagania Komitetu Głównego mogą powstawać w ilości dowolnej i być rozsiane w całym kraju (1863, nr. 2).

8. Współudział Komitetów Pań jest niezbędny (G. litt. D. 3).

9. W krajach rozległych mogą być utworzone Komitety Okręgowe lub powiatowe dla pośredniczenia pomiędzy Komitetem Głównym i Oddziałami miejmiejscowemi (B. nr. 3 — 7).

10. Centralny Komitet w małem państwie może zająć względem Centralnego Komitetu większego kraju, stanowisko Komitetu Okręgowego względem Komitetu Centralnego (B. nr. III — 10).

11. Jest pożądanem aby Oddziały Miejscowe, oddając część swych rocznych dochodów kasie Komitetu Głównego w swoim kraju, zachowały jednak autonomję w stosunku do administracji i używania przewyżki swoich zasobów (B. nr. 3 — 11).

12. O ile Oddziały miejscowe uczestniczą w zarządzie ogólnym przez delegatów, posiadających prawo głosowania, Zarząd w czasie pokoju wskazuje tylko Oddziałom Miejscowym na istniejące potrzeby i używa ich pomocy dla spraw ogólnych, nie może jednak dobrowolnie rozporządzać zasobami Oddziałów, bądź materjałem, bądź personelem (B. nr. III — 12).

13. Narodowe T-wa są całkiem niezależne w sprawach, dotyczących organizacji wewnętrznej i swej działalności, uznają jednak, że dążą do jednakiego celu. Owa jednolitość w wysiłkach tworzy między Towarzystwami moralną solidarność, bardzo potrzebną dla spełniania ich misji humanitarnych (C. str. 90, nr. 27).

14. Każde Towarzystwo musi nosić tytuł „Towarzystwo Czerwonego Krzyża“ (R. p. 418).

Stosunki pomiędzy Naradowemi T-wami i ich odnośnemi Rządami.

15. Każde Towarzystwo winno być w styczności z Rządem swego kraju, aby w razie potrzeby zaofiarowana przez nie pomoc została przyjęta (1863 nr. 3).

16. Pożądanem jest, aby każde z tych Towarzystw było jedynie upoważnione przez Rząd swego Państwa do uzyskania godła Czerwonego Krzyża i aby było urzędowo bronione od wszelkich nadużyć, mogących powstać z jego krzywdą. (C. str. 119).

17. Pożądanem jest, aby Rządy udzielały swej opieki Towarzystwom, i aby im możliwie ułatwiały spełnianie ich mandatu (1863 — A.).

18. Pożądanem jest, aby każde Towarzystwo stanowiło osobę prawną. (G. lit. D. 2).

19. Państwa które podpisały Konwencję Genewską są proszone o udzielenie drogą prawną, najrozleglejszych praw i przywilejów T-wom Czerwonego Krzyża, jak to: zwolnienie od podatków, zwolnienie od opłat pocztowych, telegraficznych i celnych (W. str. 318).

(D. c. n.)

Ochrona godła Czerw. Krzyża.

Związek Szwajcarski przyjął już w r. 1910 specjalną ustawę o opiece nad godłem i nazwą Czerwonego Krzyża, podobna ustawa winna być wydana i w Polsce, gdyż godło to i nazwa częstokroć są używane przez instytucje nic z Czerwonym Krzyżem nie mające wspólnego. Z tego względu podajemy poniżej dosłowne tłomaczenie ustawy szwajcarskiej.

W wykonaniu artykułów 23, 27 i 28 Konwencji dnia 6 lipca 1906 roku dla polepszenia losu rannych i chorych w armjach podczas wojny i w zastosowaniu artykułów 20, 60, 64 bis Konstytucji Związkowej, opierając się na odezwie Rady Związkowej z dnia 15 marca 1909 roku.

Zebranie Związku Szwajcarskiego stanowi:

Art. 1. Do używania godła Czerwonego Krzyża na białym polu oraz słów „C z e r w o n y K r z y ż“, lub też „K r z y ż Genewski“, jako nazwy albo dla wskazania ich działalności, prócz służby sanitarnej wojskowej są upoważnieni tylko:

Komitet Międzynarodowy Czerwonego Krzyża w Genewie, Centralne Towarzystwo Czerwonego Krzyża Szwajcarskiego, oraz T-wa i instytucje, uznane przez Radę Związkową, jako organy pomocnicze Centralnego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Towarzystwa i instytucje wspomagane przez Związek, jako organy pomocnicze służby sanitarnej w wojsku, lub też służby sanitarjuszów, lecz nie uznane za

organy pomocnicze Centralnego Towarzystwa Czerwonego Krzyża Szwajcarskiego, mają prawo używania godła i nazwy Czerwonego Krzyża jedynie w tym wypadku, jeśli były już w ich posiadaniu i jeśli ich używały przed wejściem w życie ustawy niniejszej.

Art. 2. Ktokolwiek nie mający prawa używania godła Czerwonego Krzyża na białym polu lub napisu Czerwony Krzyż Genewski użyje tego godła i tych napisów, lub też godeł i napisów podobnych, mogących stac sie powodem zamięszania, na towarach albo na opakowaniu, lub kto sprzeda albo wprowadzi do handlu towary godłem tym oznaczone, lub też innym nieprawnym sposobem użyje tego godła i tych napisów, zostanie ukarany bądź grzywną do wysokości 500 franków, bądź więzieniem do miesiąca czasu, bądź też jednocześnie grzywną i więzieniem w tychże granicach. Kary te będą podwojone w razie ponownego przestępstwa, o ile nie minęło trzech lat od chwili ostatniego skazania za pogwałcenie ustawy powyższej.

Art. 3. Ogólne ustawy pierwszej części kodeksu karnego związkowego z dnia 4 lutego 1853 roku stosują się przez analogję do pogwałceń przewidzianych przez ustawę niniejszą.

Dochodzenia karne i sądy za pogwałcenie ustawy niniejszej podlegają sądom kantonalnym.

Art. 4. Władze odnośne zarządzą zaaresztowanie przedmiotów i opakowań znaczonych wbrew ustawie niniejszej.

Nawet w razie uniewinnienia sąd rozkaże zniszczyć znaki nieprawne, a przedmioty zaaresztowane zostaną zwrócone właścicielowi za opłatą kosztów zniszczenia znaków, jak również kosztów przysądzonych i grzywny.

Art. 5. Firmy handlowe i nazwy spółek, którym używalność jest wzbroniona według treści art. 1 i 2, nie mogą być wpisane do rejestru Handlowego.

Regestracja i meldowanie znaków fabrycznych i handlowych, jak również rysunków i wzorów przamysłowych, sprzeciwiających się ustawie niniejszei, jest wzbronina. Jeśli regestracja podobnego znaku lub zdeponowanie takiego rysunku lub wzoru, zostaną pomyłkowo dozwolone, Wydział Związkowy stojący na straży biura regestracyjnego lub depozytu, będzie mógł zarządzić skreślenie znaku lub też unieważnienia depozytu.

Art. 6. Wojskowi, którzy w czasie wojny będą nieprawnie używali godła Czerwonego Krzyża na białem polu, oraz wyrazów Czerwony Krzyż lub Krzyż Genewski, będą podlegali karze więzienia aż do 6 miesięcy.

W wypadkach mniej poważnych będzi stosowana kara dyscyplinarna.

To samo stosuje się względem wojskowych, gwałcących tą ustawę podczas pokoju.

Art. 7. Osoby cywilne, które podczas wojny będą nieprawnie używały sztandaru lub opaski Czerwonego Krzyża będą karane więzieniem aż do 6 miesięcy.

Art. 8. Pogwałcenia art. 6, które nie będą karane drogą dyscyplinarną i pogwałcenia art. 7, będą sądzone przez sądy wojskowe.

W tym wypadku postanowienia pierwszej części kodeksu karnego dla wojsk związkowych, z dnia 27 sierpnia 1851 roku będą stosowane przez analogję.

Art. 9. Prawo niniejsze wejdzie w siłę 1 stycznia 1911 roku.

Nazwy spółek lub zakładów i firmy handlowe, nabyte przed 1 kwietnia 1911 r. sprzeciwiające się ustawie niniejszej winny być uledz zmianie przed 1 października 1912 roku.

Z nastaniem tej chwili władze urzędujące przy regestracji przedsiębiorstw handlowych będą obowiązane zarządzić zmianę lub skreślenie firm handlowych sprzeciwiających się uchwałom niniejszej ustawy.

Zaregestrowanie znaku fabrycznego lub handlowego oraz zdeponowanie rysunku lub wzoru przemysłowego sprzeciwiającego się ustawie niniejszej będą ogłoszone jako nieważne z dniem 1 października 1912 roku.

Art. 10. Radzie Związkowej zgodnie z uchwałą ustawy z dnia 17 czerwca 1874 roku, dotyczącej głosowania ludowego o ustawach i uchwałach związkowych, powierza się ogłoszenie ustawy niniejszej.

Bern, 8 kwietnia 1910 roku.

Z Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża.

Z Oddziałów Towarzystwa Południowo-Wschodniego.

Okręg Południowo-Wschodni Pol. Towarzystwa Czerwonego Krzyża, powołany do życia z inicjatywy Komisarza Rządowego do spraw P. T. Cz. K. W. hr. Tyszkiewicza, istnieje od kwietnia 1919 roku. Z powodu ciągłych działań wojennych na terenie Okręgu, Oddział Południowo-Wschodni rozwijać się musiał w Warszawie. Od niedawna dopiero część kraju (powiaty Włodzimierski, Łucki i Kowelski) odeszły od frontu, co daje możność przeniesienia się Oddziału na własne terytorjum, do Łucka.

Ponieważ, jak wyżej wspomniano, terytorjum Okręgu było terenem walk i uważane było za t. zw. front, prawo do działania na niem w imieniu Czerwonego Krzyża miał jedynie Główny Pełnomocnik P. T. Cz. K. przy dow. odnośnego frontu. Wskutek tego Oddział, nie mogąc tworzyć tam własnych instytucji, starał się jedynie wszelkiemi siłami pomagać pracy Głównego Pełnomocnika przez zasilanie jego składnic i zaopatrywanie instytucji frontowych. Jednocześnie Oddział Okręgowy zajął się tworzeniem Oddziałów Miejscowych, których dotąd posiada osiem, a mianowicie: w Łucku, gdzie jest zorganizowany szpital oficerski na 25 łóżek, w Równem, (szpital na 40 łóżek dla ludności cywilnej, obecnie zmieniany na szpital oficerski), w Dubnie, (szpital epidemiczny dla żołnierzy na 75 łóżek), w Ołyce, (ambulatorjum i ochronka dla 50 dzieci), w Ostrogu, Krzemieńcu, Kowlu i Połonnem. Ilość członków w poszczególnych oddziałach przedstawiała się w styczniu 1920 r. w sposób następujący: Łuck — 73, Równo — 61, Dubno — 63, Ołyka — kilka tysięcy, Ostróg — 80, Krzemieniec 76, Połonne — 60, Kowel — 80, a sam Oddział Okręgowy — 250.

Okrąg wysłał na front Wołyński do rozporządzenia Głównego Pełnomocnika P. T. Cz. K. na tym froncie bielizny, ciepłych rzeczy, opatrunków i lekarstw w sumę mk. 217.520.20 fen. do 1 I. 192 , a po tym terminie do dn. 1 IV 192 za mk. 89.059.25 fen., czyli razem za mk. 306.579.25. Niezaleznie od tego wydał Okręg różnym izbom chorych na froncie, oddzielnym instytucjom i poszczególnym osobom (inwalidom, rekowalescentom) bielizny, lekarstw i t. d., do dn. 1 IV 1920 r. w ogólną sumę mk. 41.023.18. Oprócz tego przy pomocy ziemian powiatu Błońskiego wysłał Okręg na front czołówkę, na którą ze swych funduszów wydatkował mk. 1.516.76 W ten sposób na instytucje frontowe Okręg wydatkował ogółem mk. 499.278.76

Od sierpnja 1919 r. przy Oddziale istniała szwalnia, gdzie szyto bieliznę i ubrania dla Amer. Czerw. Krzyża (obecnie przekazano szwalnię oddziałowi warszawskiemu). Koszt prowadzenia szwalni wynosił do dnia 1 stycznia r. b. mk. 71.333, — za to oddział otrzymał od Amer. Czer. Krzyża różnych przedmiotów za sumę 631 tysięcy marek. Przedmioty te zostały wysłane na front. Już po nowym roku Amer. Czerw. Krzyż dostarczył Oddziałowi jeszcze różnych rzeczy za sumę około 300 tysięcy marek. Te dary również zostały rozdane żołnierzom i instytucjom na froncie i wewnątrz kraju. Oprócz tego Amer. Cz. Krzyż dostarczył całkowite urządzenie szpitali: w Dubnie (na 200 łóżek) i w Równem (na 20 łóżek). Ponieważ w miejscowościach tych szpitale nowe nie były potrzebne, urządzenia rozdano za pośrednictwem Głównego Pełnomocnika izbom sanitarnym w pułkach. Również z darów zaopatrzył Oddział w odzież na froncie Wołyńskim 12 tysięcy osób cywilnych.

Okręg posiada 4 wagony — sklepy kursujące na froncie i sprzedając żołnierzom papierosy, mydło, żywność i t. p.

Nie będąc na własnem terytorjum Okręg Południowo-Wschodni musiał pracować w bardzo ciężkich warunkach, gdyż członkowie Okręgu, pochodząc z Kresów, sami bezdomni i częstokroć w ciężkich warunkach materjalnych, nie mogli oddziału wspierać należycie. Jedynie więc

dzięki ofiarności publicznej, a przedewszystkiem Am. Cz. K. mógł Oddział pomagać instytucjom frontowym. Od maja rb. Okręg przenosi się do Łucka, gdzie prawdopodobnie jeszcze intensywniej i korzystniej będzie mógł pracować.

Oddział Miejscowy w Lublinie został założony 8 maja 1919 r. jako dalszy ciąg działalności „Towarzystwa przyjaciół żołnierza Polskiego". W dniu 26 października 1919 r. dokonano ponownych wyborów do komitetu wybrano nowy Zarząd, na prezesa D-ra Adama Brzezińskiego, sekretarza — sędziego Stanisława Stokłosa i skarbnika redaktora. „Głosu Lubelskiego" Feliksa Moskalewskiego. Oddział urządził w dniu 24 grudnia 1919 r. Gwiazdkę dla chorych i rannych żołnierzy we wszystkich szpitalach wojskowych w Lublinie oraz dla stacji chorych i dla żołnierzy, znajdujących się w więzieniach wojskowych, razem dla przeszło 1500 osób. Gwiazdka była urządzoną częścią kosztem oddziału, częścią z dobrowolnych ofiar społecznych. Nadto oddział wziął udział w odbytej na froncie litewsko-białoruskim nad Dźwiną w dniu 16 listopada 1919 r. uroczystości 23 p. p. (to jest dzieci Lubelskich) z powodu rocznicy zorganizowania się i wymarszu tego pułku w pole. Udział ten zaznaczył się wysłaniem delegata na uroczystość w osobie sekretarza oddziału sędziego Stokłosa, który wręczył pułkowi sztandar. Delegat doręczył dla pułku dary w bieliznie, kocach i przedmiotach żywnościowych, zebranych drogą dobrowolnych składek. W szpitalu okręgowym w Lublinie wynosiła przeciętna liczba chorych i rannych żołnierzy 450, zaś w szpitalu epidemicznym Nr. 1 przeciętna liczba chorych 250. Dla chorych w szpitalu okręgowym dostarczał oddział dodatkowego pożywienia, które było podzielona na 4 rodzaje dyjet, nadto dla bardziej chorych wydawał oddział na polecenie lekarza wino lecznicze, koniak i inne środki wzmacniające. W szpitalu epidemicznym objął oddział prowadzenie kuchni. Niezależnie od tego dostarczał do obydwu szpitali na lekarskie zapotrzebowanie środków leczniczych, opatrunkowych i narzędzi chirurgicznych. Przeciętne koszta miesięczne utrzymania kuchni i dodatkowego pożywienia oraz środków leczniczych wynosiły 40.000 koron. Za staraniem sekcji kulturalno-oświatowej odbyły się w roku sprawozdawczym jedno przedstawienie teatru polowego I Brygady Legjonów oraz trzy wieczory muzyczno-wokalne dla chorych żołnierzy w szpitalu. Z uzyskanych stąd dochodów skompletowała sekcja bibljotekę szpitalną, które liczy 830 dzieł; nadto zakupiła dla filji szpitala okręgowego 200 tomów dzieł treści belestrycznej. Do dnia 1 stycznia 1920 r. liczył oddział członków: dożywotnich 13, rzeczywistych 228 i 20 wspierających.

Oddział miejscowy w Radomiu założony został 8 maja 1919 r. Skład Zarządu: prezes Marcin Kaliszczuk, sekretarz Dr. Olewiński i skarbnik Zofja Przyjałkowska. Do dnia 1 stycznia 1920 roku wpływy wynosiły 526714 koron, wydatki 409269 koron.

Pracowników płatnych w biurze oddziału 2, w aptece 3, ambulatorjum 4, w szpitalu dziecięcym 7, zarządzająca biurem i prowadząca buchalterję oraz 1 osoba bezpłatnie. Oddział utrzymuje następujące instytucje: szpital dziecięcy, aptekę oraz ambulatorjum. Wysłał na front czołówkę uruchomioną przy pomocy Zarządu Głównego.
Szpital zakaźny czynny był do 15 listopada 1919 r. Członków rzeczywistych liczy oddział 529.

Oddział Miejscowy w Zamościu zozganizowany został 28 kwietnia 1919 r. przez obecną prezesową p. Eleonorę Karolową Czarnowską przy wydatnej pomocy ordynacji Zamojskiej (ofiara 100.000 koron). Oddział posiada czołówkę i punkt żywnościowo-sanitarny № 208 w Kopcewiczach. Do dnia 1 stycznia 1920 r. wpływy 173.198 koron, wydatki 172.962 koron. Członków rzeczywistych 235.

Oddział Miejscowy w Chęcinach został założony 7 października 1919 r. Skład Zarządu: sekretarz Franciszek Kwoczyński i skarbnik Walenty Jaskólski, który chwilowo do wyboru nowego prezesa pełni zastępczą godność. Do dnia 1 stycznia 1920 r. wpływy 2298 koron, wydatki 740 koron; członków rzeczywistych 72.

Oddział Miejscowy w Ciechocinku został utworzony 13 kwietnia 1919 r. Skład Zarządu stanowią: prezes Wacław Gębczyński, wiceprezes Aleksandra Sawicka, sekretarz Anna Grudzińska i skarbnik Stefan Thomas. Lokal na biuro ofiarowała bezpłatnie wiceprezesowa D-wa Sawicka w willi własnej. Od założenia oddział poświęca pracę swą szpitalowi sezonowemu wojskowemu. W okresie tym sezonów było 4. Każdy sezon trwał 4 tygodnie i dawał bezpłatnie leczenie około 200 żołnierzom i 40 oficerom. Ogółem przeszło przez szpital zgórą 900 osób.

Urządzono czytelnię i zakupiono dla niej książki, szachy i inne gry towarzyskie.

Do 1 stycznia 1920 r. dochód kasy wynosił 44120 mar., rozchód 43,462 m. Członków oddział liczy: rzeczywistych 75 i wspierających 7.

Oddział Miejscowy w Równem utworzony 10 września 1919 r. Zarząd oddziału składa się: z prezesa Jerzego Jarzębskiego, wiceprezesa Janiny Piotrowskiej, sekretarza M. Baranowskiego i skarbnika A. Pogonowskiego.

Oddział urządził w szpitalu wojskowym (404) bibliotekę, składająca się z 315 tomów oraz pism ilustrowanych. Zgodnie z rozporządzeniem Pełnomocnika p. Ksawerego Jodko, Oddział przejął szpital i majątek b. rosyjskiego Czerwonego Krzyża i wszedłszy w porozumienie z Radą Miejską otworzył tam szpital dla cywilnej ludności na 40 łóżek. Umowę zawarto z zastrzeżeniem, że w razie potrzeby i na żądanie Głównego Zarządu Czerwonego Krzyża chorzy cywilni będą ewakuowani w ciągu miesiąca, a szpital oddaje się do dyspozycji Czerwonego Krzyża dla rannych i chorych żołnierzy lub oficerów. Członków rzeczywistych Oddział liczy 78.

Oddział Miejscowy w Wołkowysku utworzony został 15 lipca 1919 r.

Praca oddziału zwrócona głównie była na zjednywania członków, zbierania składek i ofiar. Oddział w grudniu r. z. urządził zbiórkę Gwiazdkową dla żołnierzy na froncie oraz dla szpitali miejscowych wojskowych. Na front wysłano 100 worków, zawierających: ciepłą odzież, tytoń, papier listowy, mydło etc. W miejscowych szpitalach urządzona została wigilja oraz choinka dla rannych i wręczonokażdemu z 500 rannych prezent oddzielnie dla każdego przygotowany. Stan kasy w I-I 20 roku: wpływy 32,262 mk. wydatki 25151 mk. Zbiórka Lutowa 1920 r. dała dochodu 8452 mk. Oddział własnym kosztem prowadzi ambulatorjum. Członków Oddział liczy 105.

Oddział Miejscowy w Węgrowie ziemi Siedleckiej został utworzony 27 listopada 1919 r. Skład Zarządu: prezes- M. Holder - Eggerowa, sekretarz - L. Nowacki, skarbnik - Millerowa. Oddział organizuje kursy dla sanitarjuszy wiejskich w celu pomocy w walce z chorobami zakażnemi oraz czyni kroki w założeniu uzdrowiska dla rekonwalescentów wojskowych. Obecnie czynne są następujące sekcje: 1 Patronatu dla poborowych, 2. Chrzestnych Matek, 3. Finansowa, 4. Gospodarcza i 5. kontroli. W dniu 1 Stycznia 1920 r. Wpływy wynosiły 19.298 mk. wydatki 17.341 mk. Członków Oddział liczy 62.

Oddział Miejscowy w m. Łomży utworzony został 24 czerwca 1919 r. Skład Zarządu: prezes Dr. Andrzej Krysiński, sekretarz Pazderski, skarbnik Duszyńska. Urządzono i rozpoczęto 28 października 1919 r. kursy dla sanitarjuszów i sanitarjuszek. Kursy te zakończyły się dopiero w lutym; z 17 sanitarjuszek które poddały się egzaminowi, 12 zdało dobrze lub dostatecznie. Stan kasowy na dzień 1 Stycznia 1920 r. Wpływy 8347 mk. wydatki 5811 mk. Oddział liczy członków rzeczywistych 221, wspierających 4.

Oddział miejscowy w m. Pabjanicach został zorganizowany 11 czerwca 1919 r. Skład Zarządu: prezes Dr. Broniewski, sekretarz A. Bujnicki i skarbnik St. Moszczeński. Zadaniem oddziału było zjednanie możliwie największej ilości członków i zebranie niezbędnego funduszu na założenie szpitali dla rannych i chorych żołnierzy. W tym celu

urządzono w dniu 3 sierpnia dzień znaczka, a następnie 28 września zabawę dochodową w parku firmy „Krusche i Ender".

Po zebraniu niezbędnego funduszu oraz po otrzymaniu pierwszego zasiłku w środkach leczniczych i bieliznie z daru Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, w dniu 9 grudnia przystąpiono do otwarcia pierwszego szpitala o 25 łóżkach pod kierownictwem D-ra W. Eichlera w lokalu szpitalnym firmy „R. Kindler"; następnego szpitala w lokalu firmy „Krusche i Ender" uruchomić nie zdołano z przyczyn od oddziału niezależnych. Na dzień 1 stycznia 1920 r. wpływy wynosiły 24.270 mk. wydatki 11410 marek. Członków rzeczywistych 331. wspierających 10.

Oddział miejscowy w m. **Łęczycy** utworzony został 1 Sierpnia 1919 r. Skład Zarządu: prezes Zofja Wernerowa, sekretarz Helena Bogucka i skarbnik Franciszek Obrębski. Oddział prowadzi głównie działalność agitacyjną, zjednywając nowych członków, rozprzedając nalepki, naklejki i bloczki. Zamierza utworzyć i własnym kosztem utrzymywać izbę chorych na 20 żołnierzy.

W dniu 1 stycznia 1920 r. stan kasy wynosił: wpływy 11310 mk. wydatki 5274 mk. Członków: dożywotnych 1 rzeczywistych 176 i wspierających 21.

Oddział miejscowy w m. **Koninie** założony 18 sierpnia 1919 r. Skład zarządu stanowią: prezes Hanna Potworowska, sekretarz Stanisław Janowicz i skarbnik Jan Ficner.

Oddział utrzymuje izbę dla chorych żołnierzy. Stan kasowy w dniu 1 stycznia 1920 r. wpływy 108716 mk. i 3248 rub., wydatki 514445 mk. Członków: dożywotnych 7, rzeczywistych 355 i wspierających 36.

Oddział Miejscowy w **Niemcach** został utworzony 18 czerwca 1919. Skład Zarządu stanowią prezes Henryk Wojewódzki, sekretarz Janina Berbecka i skarbnik Marjan Skup. Do dnia 1 stycznia 1920 r. wpływy 14,554 mk. 6508 kr. 2703 rub. wydatki 13713 mk. 6398 kor. 1000 rub. Członków rzeczywistych 173.

Oddział Miejscowy w m. **Książu Wielkim** zorganizowany został 1 listopada 1919 r. Skład zarządu: prezes Dr. Jadwiga Danysz, skarbnik Ks. J. Żarowski. Do dnia 1 stycznia 1920 r., wpływy 2699 koron 1100 marek oraz 320 rb., wydatki 1873 kor. 1000 marek. Członkow rzeczywistych 105 i wspierających 22.

Oddział Miejscowy w **Osadzie Choceń** pt. Włocławek ziemi Warszawskiej zorganizowany został 1919 r. przez b. członka korespondenta Lucjana Sztarka, dyrektora cukrowni w tejże osadzie. Skład Zarządu stanowią: prezes ks. Wincenty Kwieciński, sekretarz Lucjan Czaplicki i skarbnik Janina Jatochowska. Do dnia 1 stycznia 1920 r, wpływy 4507 mk., wydatki 3190 mk., członków: dożywotnich 2, rzeczywistych 72.

Oddział Miejscowy w m. **Sandomierzu** zorganizowany został 15 sierpnia 1919 r. Skład Zarządu stanowią: prezes Dr. Wł. Mrozowski, sekretarz Lucja Redulska i skarbnik Helena Przyłęcka. Do dnia 1 stycznia 1920 r., wpływy 7719 kor., wydatki 5575 kor., członków rzeczy wistych 72.

* * *

Dnia 11 kwietnia odbyło się ogólne zebranie członków oddziału Miejscowego w m. Słonimie na którem dokonania wyborów Zarządu. Większością głosów wybrani zostali: na prezesa Krystyna hr. Pusłowska, wice-prezesa Dr. L. Piatyn, skarbnika sędzia A. Łopatecki. Obowiązki sekretarza do przyszłego ogólnego zebrania pełnić będzie — p. Henryk Jelski.

* * *

Członkowie — korespondenci Ks. prefekt Roman Kmiecik z m. Koła, ziemi Kaliskiej oraz p. Józef Opaliński z m. Serocka, ziemi Warszawskiei nadesłali prośby o zatwierdzenie oddziałów miejscowych. Działalnośc członka — korespondenta Ks. Kmiecika należy uważać za wielce owocną, gdyż w bardzo krótkim czasie zjednał członków: dożywotnich 3, rzeczywistych 106 i wspierających 93. Do kasy Zarządu wpłynęło w okresie czasu działalności członka — korespon-

denta Mk. 13900. Nie można pominąć i działalności członka — korespondenta p. Opalińskiego, który mianowany 13 marca r. b. zebrał już 50 członków rzeczywistych i zebraną gotowiznę 1000 marek wniósł do kasy zarządu. Obu członkom korespondentom Zarząd Główny składa za ich dotychczasową pracę gorące podziękowanie.

* * *

Nowoutworzone Oddziały Miejscowe: 153. Płoskirów — Stanisław Kownacki, 154. Nieśwież — J. Petrozolin. 155. Kowel — Z. T. 156. Połonne — Z. T.

* * *

Nowo mianowani członkowie — korespondenci: 101. Horodec, Marja Rodziewicz. 102. Marja Ordzina, Janów. (pt. Kobrzyński). 103. Kraśnik (z Grodzieńska), Marja z hr. Zamojskich ord. Bisping.

* * *

Zmarł członek — korespondent Mieczysław Fritz, własciciel apteki, z m. Radzyniu, ziemi Siedleckiej.

* * *

— **Kursa sanitarne.** Kurs sanitarny, prowadzony przez Lubelski Oddział P. T. C. K. jest trzechmiesięczny i obejmuje wykłady z zakresu: anatomji, fizjologji, hygieny, masaż i elektryzacja, rany, opatrunki, aseptyka, antyseptyka, choroby wewnętrzne i infekcyjne, ogólne wiadomości dla pielęgniarki, pomoc w nagłych wypadkach i ratownictwo, etyka.

Ilość słuchaczek sześćdziesiąt. Na kursach wykładają wyłącznie lekarze wojskowi, a etykę wojskową kapelan. Równocześnie z kursem teoretycznem odbywają kandydatki trzechmiesięczną praktykę w miejscowych wojskowych szpitalach. Wykłady odbywają się codziennie od godz. 7-ej do 8.30 wieczór. Po ukończeniu kursu, poddadzą się kandydatki egzaminowi przed komisją wojskowo-lekarską, poczem w razie pomyślnego wyniku przejdą na etat jako siostry. Warunki przyjęcia na kurs są następujące: Wiek od 18 do 35 lat, oraz ukończone cztery klasy gimnazjalne, albo wykształcenie równające się tymże klasom.

Lubelski Oddział P. T. C. K. dostarczą siostr do całego Okręgu Lubelskiego Dowództwa Generalnego, a mianowicie: do szpitali 1) zapasowego w Chełmie, 2) epidemicznego w Lublinie, 3) Okręgowego w Lublinie, 5) do szpitala Ostrów-Komorowo, 6) zapasowego w Zamościu, 7) załogi Dęblin, 8) załogi w Włodzimierzu Wołyńskim, 9) załogi w Siedlcach, 10) na front.

Od 1 maja 1919 do 1 marca 1920 r. dostarczył do wymienionych szpitali 63 wykwalifikowanych sióstr.

* * *

Z Biura Informacyjno - Wywiadowczego. W ciągu miesiąca marca 1920 roku Biuro Informacyjno - wywiadowcze załatwiło ogółem 1921 osób, przyjęto 2045 listów, rejestrując 17391 nazwisk, wysłano listów 3217.

* * *

— **Dary przeznaczone dla Polski przez Ligę Tow. Cz. Krzyża.** Z listu p. Boydena do Zarządu Głównego podajemy następującą listę darów dla Polski:

Anglja. Angielski Czerwony Krzyż: 10.000 f. szt.

Rząd Angielski 10.000 f. szt.

Australia towary na sumę 70.000 f. szt.

Hiszpanja 2 tomy mydła.

Szwecja szpital.

Dary Portugalji, Rumunji, Serbji i Japonji nie zostały jeszcze podzielone i dla tego ilości przeznaczonej dla Polski podać nie możemy.

Francja, na ręce Ligi dotąd nie nadesłała, ale już poprzednio przysłała Polsce kilka wagonów materjału szpitalnego.

Amerykański Czerwony Krzyż świeżo ofiarował olbrzymie ilości włoczki dla wyrobu ciepłych ubrań, pończoch etc.

Jednocześnie z tem amerykański Czerwony Krzyż przysłał sposób zorganizowania wyrobu z włóczki praktykowany w Ameryce.

Wyrobem zajmują się bezpłatnie członkowie Czerwonego Krzyża.

Wyrób ciepłego ubrania.

Amerykański Czerwony Krzyż pragnął przyjść z Pomocą P. T. Cz. Krzyża ofiarował Zarządowi Głównemu między innemi znaczny zapas włóczki dla przygotowania ciepłej odzieży na zimę. Podajemy poniżej sposób zużytkowania tej włóczki w Ameryce.

Włóczka była rozsyłana w pewnej oznaczonej ilości do miejscowych Oddziałów. Każdy Oddział był odpowiedzialny za materjał otrzymany, i zobowiązywał się zwrócić odpowiednią ilość przedmiotów, wyrobionych z otrzymanej włóczki. Każdy większy Oddział korzystał z pracy członków własnej organizacji lub też innych zrzeszeń i udzielał im pewnej ilości włóczki z warunkiem, że zostanie zwrócona pod postacią wyrobionych przedmiotów. Zwracano się np. do T-w kościelnych, do Zrzeszeń społecznych, do kolonji emigrantów, do zrzeszeń istniejących na przedmieściach większych miast i t. d. Zarówno w większych Oddziałach, jak w mniejszych zwanych „pomocniczemi". Komitet złożony z kilku osób, który (od 3 — 5) był odpowiedzialny za włóczkę i za dostarczenie określonej liczby przedmiotów. Przy oznaczaniu rodzaju wyrabianych przedmiotów zwróciliśmy się przedewszystkiem po wskazówki do Min. Wojny i miano na uwadze: 1) jaknajwiększą jednostajność w wyrabianych przedmiotach, 2) wybór najłatwiejszych wzorów dla udostępnienia pracy jaknajliczniejszym osobom.

Po ustaleniu wzorów należy zaprowadzić inspekcję pracy Każdy Oddział winien być odpowiedzialny nietylko za przedmioty, ale również za gatunek roboty. Przedmioty niezadawalające powinny być sprute, a włóczka ponownie użyta. Oddziały powinny się szczycić gatunkiem swej roboty i w tych wypadkach, gdy jakiś Oddział wyróżnia się pod względem ilości i gatunku pracy, powinno to być ogłoszone. Jednostajność wzorów ułatwia zadanie przeliczania i ładowania, jak również pozwala obdarzyć większą ilość osób. Gdyby przedmioty były różnorodne, jeden żołnierz mógłby otrzymać 6 przedmiotów, w przeciwnym razie można obdarzyć 6 żołnierzy. Wszystkie przedmioty przed odesłaniem do punktów koncentracyjnych, były opatrzone w drukowane etykiety płócienne, głoszące, że są darem Amer. C. K. i że pochodzą od danego Oddziału. Nadaje to całej pracy cechę narodową, jak również miejscową. Uważaliśmy, że patryjotyczne uczucia żołnierzy były bardzo podniecone, gdy otrzymywali przedmioty od kobiet, zamieszkałych z daleka od domów tych żołnierzy.

Dzieci szkolne, zorganizowane przez szkoły i przez nauczycieli szczycą się takim rodzajem pracy i nauczyciele wyrażają się z zachwytem o wychowawczym wpływie tego patryjotycznego zajecia. Dziecko poczuwa się do obowiązków obywatela. Wpłynęliśmy na panie, zajmujące wyższe stanowiska, aby się nigdy nie pokazywały publicznie bez swej roboty na drutach. Robiły na drutach nie tylko w teatrach, na przyjęciach i na odczytach, ale również podczas każdej wolnej chwili wieczorem. Powstała prawdziwa rywalizacja dla otrzymania włóczki,

Uważam, że dla P. T. C. K. byłoby wskazanem udzielanie członkostwa za wyrobienie na drutach oznaczonego przedmiotu, znak członkowski mógł by być udzielony za taką usługę. Uważam, że praca powyższa powinna się odbywać w przeciągu lata, i że przedmioty powinny być skoncentrowane przed jesienią dla rozdawnictwa. Dostarczyło by to niezbędnych przedmiotów w chwili największej potrzeby i zapewniło by również właściwe i rozumne rozdawnictwo, które by pozwoliło uniknąć niepożądanych uczuć, będących skutkiem częściowycb rozdawnictw, gdy pewna grupa żołnierzy zostaje lepiej obdarzona od innej.

Zarząd Główny natychmiast po otrzymaniu transportu zorganizuje specjalny komitet i rozeszle włóczkę oddziałom.

Sprawozdanie Kasowe za

Saldo na 1-go stycznia 1920 r. 1.999.37

Podniesiono z roku bieżącego P. K. K. P.	4.297.759—
Składki członków dożywotnich	19.000.—
Składki członków rzeczywistych i wspierających .	59 534.53
Ofiary różne	375.352.45
Ofiary na specjalne cele	170.457.39
Pismo Czerwony Krzyż za prenumeratę (gotowizną)	1.700.50
Apteka Czerwonego Krzyża za dzierżawę apteki .	2.700.—
Dochody ze sprzedaży bloczków, nalepek, szkoln. naklejek, medali, legitymacji, podań i t. p.	5.774.70
Wpływy z Oddziałów P. T. C. K., od członków-korespondentów i Dowództw	117.089.40
Za sprzedane różne towary	16.963.—
Za listy z Rosji na wydatki połączone z przesyłką listów	16.429.—
Kaucje na zobowiązania	10.000.—
Sumy złożone do depozytu	3.686.—
Pożyczka zwrotna	35.—

5.098.480.34

Pozostałość gotówkowa w Bankach i w Kasie Głównej

1) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa . . . . . .
2) Bank Handlowy . . . .
3) Bank Wschodni . . . .
4) Bank dla Handlu i Przemysłu . . . .
5) Bank Przemysłowy . . . .
6) Pocztowa Kasa Oszczędnościowa . . . .
7) Fundusz Misji Kijowskiej (P. K. K. P.) . . . .

Prócz tego znajduje się w kasie

1) Kor. 35.501.79 h. 2) Rb. c. w złocie 5. 3) Rb. c. 236. 4) Rb. kierenek 160.
9) Talar. 1. 10) Rb. dońskich 1.250. 11) Rb. ukraiń-

W papierach procentowych: 1) 5% Sk. P. — mk. 7.400

styczeń, luty marzec 1920 r.

Gł. Pełn. na utrzymanie frontów (Lit.-Biał. Poł.-Wschodni i Pomorski)	876.000.—
Na utrzymanie i urządzenia szpitali, kantyn i punkt. opatr.-żywn.	732.344.10
Na utrzymanie i urządzenie innych instytucji . . P. T. C. K.	64.560.40
Na remont nieruchomości	19.529.—
„ inwentarz i remont inwentarza	110.048.05
„ inwentarz żywy	42.000.—
„ różne towary i zaliczki na towary	1.507.797.35
„ produkty żywnościowe	734.822.50
„ transporty towarów	39.062.05
„ administrację	282.902.80
„ wydawnictwo pisma „Czerwony Krzyż" . . .	17.000.—
„ Komitet Pomocy Sanitarnej	14.698.—
„ Komisję dla Spraw Jeńców i Uchodźców . . .	58.410.—
Zwrócono oddziałowi Warszawskiemu ze składki członków rzeczywistych	2.000.—
Na wydatki ogólne	260.992.89
„ Misję Kijowską (zwrot depozytów)	335.766.—
	5.097.933.14
Saldo na 1 kwietnia 1920 r.	547.20
	5.098.480.34

Z. Gł. P. T. Cz. Krz. w dniu 1 kwietnia 1920 r.

1.047.540.05
49.575.57
134.—
13.068.50
7.009.05
149.96
189.234.—

pozostałość w kasie na 1/IV b. r. — 547.20

Ogółem gotwki Mk. 1.307.258.33

jako depozyt w obcej walucie.

5) Grzywien 3.830. 6) Karbowańców 3.490. 7) Fr. franc. 124. 8) F. sterl. 7.87. skich 14.600. 12) R. Denikina 4.600.

2) 5% asygn. Sk. P. — kor. 200. 3) 5% asygn. Sk. P. — rb. 2000.

Od Sekcji „Naszego Bataljonu“.

Koleżanko!

Serdecznie cieszymy się, że odezwa nasza znajduje taki oddźwięk i coraz liczniejszych przysparza nam współpracowniczek.

Pytacie koleżanko. cobyście robić mogły dla naszego Bataljonu, otóż ja wiem: chodzi nam głównie o gromadzenie funduszu na umundurowąnie bataljonu żołnierzy. Fundusz ten pragniemy, aby był zdobyty pracą naszą, przedewszystkiem dlatego też radzimy Wam poświęcić jakaś wolną chwilę na wykonanie drobnej jakiejś ręcznej robótki, którą mogłybyście spieniężyć, następnie gromadzić drobne swoje oszczędności zorganizować jakąś zabawę, teatrzyk, koncert, odczyt, loterję lub wogóle coś dochodowego na ten cel. Nadto jest pożądane zbieranie różnych drobiazgów śród znajomych jako to: chusteczki, notesy, szczotki, mydła, książki, ołówki i t. p. które to drobiazgi można przesłać do Komisji Składowej Naszej Sekcji. Zechciejcie też koleżanko informować o tem jaknajliczniejsze grono dziewcząt. Teraz trochę informacji formalnych. Otóż myśmy pragnęły nadać pracy naszej zupełną swobodę i niezateżność. nie nakładając na współpracowniczki żadnych specjalnych zobowiązań, prócz osobistych duchowych każdej dziewczyny. Tymczasem stosunek nasz do Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża wymaga, aby każda z dziewcząt, pragnących pracować dla N. Bataljonu, zapisała się na członka Sekcji N. Bataljonu, a zarazem na członka Pol. T-wa Czerwonego Krzyża, gdyż każda członkini Sekcji jest zarazem członkiem Cz. Krzyża. To wymaga następujących warunków: 1.) zgłoszenie oprzyjęcie do Sekcji np. tej treści: (proszę o zaliczenie mię w poczet czł, Sekcji N. B.) 2.) Imię i nazwisko, 3.) Ile lat liczy kandydatka, 4.) Dokładny adres, 5) Oraz składkę członkowską w sumie 6 Mk., którą przekazujemy kasie Polsk. T-wa Czerwonego Krzyża, my zaś przyślemy wam odpowiednie kwity. Ilekroć będziecie potrzebowały jakiej rady, czy też informacji, zawsze do nas piszcie też wrażenia i przygody jeśli Wam czas i ochota pozwoli nadajcie im formę listów do Dziadka (Komendanta), gdyż z nich zredagujemy w przyszłości dzieje naszej pracy p. t. Historja Naszego Bataljonu. Jeśli będziecie kiedyś Wy Koleżanko, lub też dziewczęta interesujące się tą sprawą, będziecie w Warszawie, to zajdźcie między 4—6 do lokalu Sekcji pod poniższym adresem, prosimy bardzo.

Załączam odezwę wydaną przez Sekcję Naszego Bataljonu w dniu rocznicy rozpoczęcia naszej pracy.*)

Cześć!

Sekretarka Sekcji

H. Sokołowska.

*) Odezwę wydrukujemy z braku miejsca w następnym numerze. (przyp. red.)

Z ostatniej chwili.

Wobec ostrej walki, prowadzonej od 10 dni przez wojska nasze na wschodzie, Zarząd Główny wysłał w chwili oddania numeru pod prasę w stronę Kijowa pociąg specjalny z oddziałem lotnym. Pociąg składa się z sali opatrunkowej, natrysków, dezynsektora, pralni, kuchni, zapasu żywności dla 10.000 żołnierzy, zapasu lekarstw oraz bielizny dla 5000 żołnierzy. Prócz tego dla ludności cywilnej, zwolnionej z pod przemocy bolszewików, ubrania, bieliznę, żywność i lekarstwa z darów Amerykańskich i z własnej składnicy. Na czele ekspedycji stoi p. Niedzielski i dr. Jarocki z Kijowa. Wraz z nimi wyjechał delegat Okręgu Połud.-Wsch. i 5 dziennikarzy amerykańskich.

— W d. 30 kwietnia Zarząd Główny oddał w ręce lekarzy, delegowanych przez Komisarza Nadzwyczajnego do walki z durem, kompletne urządzenie dla szpitali epidemicznych w Łunińcu, Kowlu, Ihumeniu i Borysowie. Szpitale zaczną działać po przybyciu na miejsce. Każdy szpital ma 100 łóżek.